

W numerze m.in.:

Wszyscy gramy w tej Orkiestrze – str. 2
Trzecia edycja programu „Żółty talerz” – str. 3
Dostrzegają serce w dziecku
i dziecko w swoim sercu – str. 4-5
Wiadomości z ognisk TPD – str. 6
Jak stałam się ponurym dominatorem (część I) – str. 7
Dyrygent największej orkiestry gorących serc – str. 8

Podczas tegorocznego Koszalińskiego Dnia Organizacji Pozarządowych (KDOP) – i towarzyszącej świętu trzeciego sektora gali w Filharmonii Koszalińskiej – Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wręczyło gościowi honorowemu spotkania z przedstawicielami NGO, **Jurkowi Owsiakowi** dwa swoje prestiżowe odznaczenia honorowe.

Jurek Owsiak i WOŚP w kręgu przyjaciół dzieci



To było prawdziwe święto organizacji pozarządowych i ludzi, którzy je powołują, tworzą i – najczęściej społecznie – aktywnie działają na rzecz środowisk, mieszkańców miasta i regionu.

Koszalin: 500 organizacji

Witając gości gali, prezydent Koszalina i jednocześnie pomysłodawca, KDOP powiedział: – Spotykamy się w coraz większych salach, bo jest nas coraz więcej. W mieście działa niemal pięćset organizacji, realizujących programy regionalne i ponadregionalne. Następnym naszym celem jest Hala Widowiskowo-Sportowa, chyba tylko tam się pomieścimy – żartował Piotr Jedliński. – Najbardziej cieszy mnie, że w Koszalinie przybywa osób, które chcą działać dla innych i tak realizować swoje pasje, żeby zarażać nimi innych. Samorząd przeznaczył w tym roku na wsparcie działalności organizacji dwanaście milionów złotych. Inni samorządowcy przyjeżdżają do nas, żeby uczyć się, a niekiedy kopiować nasze rozwiązania dotyczące współpracy samorządu z trzecim sektorem.

Organizująca KDOP Pracownia Pozarządowa zaprosiła do Koszalina Jurka Owsiaaka, prezesa Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP), który 5 października br., w formie wystąpienia motywującego, opowiedział uczestnikom gali o swojej drodze od po-

mysłodawcy i wolontariusza do lidera jednej z największych w Europie fundacji pomocowych oraz o przeszkodach i trudach działalności na niwie społecznej.

Jurek: Nigdy się nie cofałem

Lider WOŚP przekonywał: – Warto mieć otwartą głowę, marzenia, warto myśleć szeroko, żeby potem spełniać te marzenia. Pamiętajcie, nigdy nie traćcie pasji. Pasja jest rzeczą najważniejszą. Jeżeli chcesz coś zrobić – rób, jeżeli nie chcesz, bo coś ci się nie podoba, a masz do tego prawo – nie przeszkadzaj i zorganizuj sobie własną przestrzeń aktywności. Tak, możemy się różnić, bo w różnorodności jest siła, ale nie powinniśmy się poróżniać, bo to niczemu nie służy. Bądźcie otwarci na świat, na ludzi i na wydarzenia. Padnie wam samochód? Trudno, idźcie z butą, a po drodze może coś się wydarzyć. Wiele razy los podrzucał mi rzeczy niezwykle. Nie pękałem, nigdy się nie cofałem.

Gala, jak co roku od pięciu lat, była również okazją do wręczenia nagród prezydenta Koszalina dla organizacji najaktywniejszych i wyróżniających się swoją działalnością. W ubiegłym roku tytuł Honorowego Lidera NGO 2017 otrzymał koszaliński oddział TPD.

W tym roku TPD wystąpiło w innej roli. Po wystąpieniu Jurka Owsiaaka, prowadzący galę: Monika Widocka i Łukasz Cieśliński z Pracowni



Pozarządowej, zaprosili na scenę Wandę Kiełar, sekretarza Zarządu Oddziału Okręgowego i Henryka Zabrockiego, prezesa TPD w Koszalinie. Henryk Zabrocki powiedział: – W imieniu Zarządu Głównego, pracowników i współpracowników mam zaszczyt przekazać Jurkowi Owsiakowi dwie honorowe odznaki TPD.

TPD: odznaka dla bohatera

Jurek Owsiak został odznaczony Odznaką Specjalną TPD „Przyjaciół Dziecka” (przyznana przez Zarząd Główny), natomiast Fundacja WOŚP – Statuetką TPD (na wniosek TPD w Koszalinie). – Cieszę się, że odznaki mogą przekazać człowiekowi, którego Polacy podziwiają, któremu ufają i który integruje naród – kontynuował Henryk Zabrocki. – TPD świętuje stulecie istnienia, Polska – stulecie niepodległości. Szukamy bohaterów w przeszłości, zapominając, jak wielu współtworzy rzeczywistość. Jurek Owsiak jest bohaterem Polaków. Zwróćcie państwo uwagę na symbolikę. Orkiestra pomaga dzieciom, gdy po narodzinach mają kłopoty zdrowotne. Wiele z tych dzieci później rośnie, rozwija się i dojrzewa pod skrzydłami TPD, żeby stać się tak wrażliwymi i wartościowymi ludźmi jak państwo na widowni, aktywiści trzeciego sektora, którzy również pomagają innym. Koło się zamyka.

Na zakończenie wypowiedzi, prezes koszalińskiego TPD zainicjował dla gościa gali gromkie „Sto lat”. Jurek Owsiak (w przeszłości witrażysta) podziękował za wyróżnienia i unosząc statuetkę TPD (mającą formę witrażu) powiedział: – Pięknie wykonana, wcześniej widziałem w internecie. Jest moc, popatrzcie.

*Piotr Pawłowski
Fot. Jacek Walo/Pracownia Pozarządowa,
Bartosz Zabrocki*

*Komentarz Henryka Zabrockiego – str. 2
Sylwetka Jurka Owsiaaka – str. 8*

Szkolenie z edukacji społecznej i finansowej

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci nieustannie dba o rozwój zawodowy swojej kadry. Służy to podnoszeniu kompetencji i kwalifikacji. Pod koniec września br. część pracowników uczestniczyła we wdrażaniu innowacyjnego programu edukacyjnego – do pracy z dziećmi – „Aflatoun”.

Dzięki niemu można zbudować siłę wewnętrzną i kształtować umiejętność dialogu bez przemocy. Stosowanie ćwiczeń zawartych w aplikacji uczy odpowiedzialności wobec siebie i innych, uświadamia konsekwencje podejmowanych działań i wartość krytycznego



go myślenia.

Daje wskazówki, w jaki sposób należy oszczędzać i szanować pieniądze. Program uczy zaradności życiowej, prezentuje siłę jedności i sens wspólnoty. (id)

Fot. TPD Koszalin

Stypendia na naukę i rozwój

Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” ogłasza VIII edycję konkursu „Indeks Marzeń”, organizowanego w ramach „Akademii Odnalezionych Nadziei”.

Celem projektu jest wspieranie edukacji osób niepełnosprawnych – tegorocznych maturzystów, a także studentów – poprzez przyznawanie im stypendium 9.000 zł (900 zł x 1.000 brutto) w roku 2018/2019. Projekt realizowany jest od 2011 roku.

– Z radością i podziwem patrzę na osoby niepełnosprawne, które, mimo przeciwności losu, znajdują odwagę i siłę, aby realizować marzenia – mówi Anna Dymna. – Wiele z nich marzy tak zwyczajnie o tym, aby móc się uczyć i rozwijać. Na przeszkodzie staje im jednak brak pieniędzy. „Indeks Marzeń” powstał z myślą o nich.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.mimowszystko.org.

(pp)

Nowy numer „Przyjaciela Dziecka”

Ukazał się nowy (1-6/706-711/2018) numer, wydawanego przez Zarząd Główny (ZG) TPD, a dofinansowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, pisma ogólnopolskiego „Przyjaciel Dziecka”.

Wydanie między innymi relacjonuje przebieg dyskusji panelowej „Jaka przyszłość TPD?”, która odbyła się w czerwcu br. w Warszawie, przynosi rozmowę z prezesem ZG TPD Wiesławem Kołakiem oraz rozmowę z Jadwigą Paprocką, prezesem TPD w Ciechanowie, relację z rozpoczęcia trzeciej edycji ogólnopolskiego programu profilaktyki żywieniowej „Żółty talerz” i wręczenia TPD Flagi RP przez prezydenta Andrzeja Dudę, analizę działalności TPD na rzecz dzieci z niepełnosprawnością oraz wspomnienie o Bohdanie Tracewskim (1934-2018).

W numerze znajdziemy również prezentację, realizowanego przez oddział zachodniopomorski TPD (w tym przez Koszalin), programu „Droga do domu”, teksty dotyczące wolontariatu na rzecz stowarzyszenia i działalności społecznego rzecznika praw dziecka TPD oraz przegląd mediów relacjonujących aktywności TPD w całym kraju.

Wiesław Kołak, w rozmowie z Ireną Malanowską, redaktorką naczelną „Przyjaciela Dziecka”, przypomina: „Pamiętajmy, że historia TPD [100 lat] spleta się od początku ściśle z dziejami naszej ojczyzny [100-lecie niepodległości]”. Prezes TPD zapowiada: „W Warszawie planuje-

my w listopadzie [tego roku] zorganizować konferencję naukową na temat wartości i różnych aspektów działalności TPD pod nazwą „Dziecko w potrzebie”. W czerwcu 2019 roku odbędzie się Gala Jubileuszowa na 100-lecie TPD”.

Nowy numer pisma dostępny jest w wersji drukowanej w siedzibie ZG TPD, a w wersji elektronicznej (pdf do pobrania) na stronie: www.tpd.org.pl.

(pp)

Przyjaciel dziecka

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI



NR 1-6 (706-711)
2018

W NUMERZE:

- Też sobie daliśmy sobie... 100 lat TPD. Wskazówki i pomysły na 100-lecie. Wiesław Kołak
- Jaka przyszłość TPD? Dyskusja panelowa
- Żółty Talerz. 10 lat profilaktyki żywieniowej
- Wspieranie Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie. Rozmowa z Jadwigą Paprocką
- Dziecko w potrzebie. 100 lat niepodległości
- Podsumowanie

ISSN 0137-8376

100 LAT TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Wszyscy gramy w tej Orkiestrze



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy – te cztery słowa na początku lat 90. XX wieku stały się synonimem zmiany w sposobie naszego myślenia o pomaganiu innym, synonimem dobrego bezinteresownego i anonimowego. Czy ktokolwiek wtedy przypuszczał, że Jurek Owsiak, spontanicznie odnosząc się do rodaków z apelem o zbiórkę pieniędzy na zakup sprzętu medycznego na leczenie dzieci, odniesie aż taki sukces?

Jurek Owsiak jest człowiekiem sukcesu – to podkreślam. Jak mało kto wykorzystał swój czas i specyfikę pierwszych lat po transformacji, o których dzisiaj mówimy, że dla jednych były trampoliną, a dla innych zapadnią. „Wtedy nie było nic” – czasami słyszę taką opinię o pierwszych latach ostatniej dekady XX wieku; to nie do końca prawda, bo Polska nie powstała w 1989 roku, ale nie o tym dzisiaj.

W atmosferze entuzjazmu, oczekiwania i oszołomienia wolnością, ale też dużego tempa zmian i równie dużych niepokojów społecznych, Jurek Owsiak wyszedł z niezwykłym apelem: „Pomóżmy najmłodszym”.

Pamiętam pierwsze finały WOŚP. Wcale nie były, jak niektórzy sądzą lub wspominają, sierniczone, wprost przeciwnie – świetnie wyreżyserowane (w dobrym znaczeniu), przygotowane, a przede wszystkim przeżyte, bo Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to emocje, emocje, emocje. Koncerty, które wieńczyło (wciąż tak jest) tradycyjne „świąteczne do nieba”, były (i pozostają) ekscytującym finałem finału, ale wcześniej, wkładając do puszek swoje pieniądze, Polacy chyba po raz pierwszy w swojej historii współczesnej, tak masowo i na tak poważną skalę komuś i w coś uwierzyli i zaufali.

Wśród wolontariuszy Orkiestry zawsze byli, są i pewnie zawsze będą podopieczni i wychowankowie placówek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Nasze dzieci po prostu mają to we krwi – pomaganie innym. Dlaczego? Ponieważ same na co dzień doświadczają wsparcia w różnych postaciach. Wiedzą, jak istotna jest w życiu życziwa obecność drugiego człowieka.

Przyznam, że nie mam pojęcia, jakim cudem ta cenna i potrzebna, ale także oryginalna inicjatywa przetrwała ponad 25 lat w kraju, w którym ustawicznie coś się zmienia, obowiązuje detronizacja bohaterów i wartości, a kolejne – profesjonalnie skonstruowane – projekty społeczne, budujące podstawy społeczeństwa obywatelskiego, tak szybko rodzą się, jak umierają. Przypuszczam, że to kwestia konsekwencji i uporów samego Jurka Owsiaaka, jego współpracowników, ale głównie statystycznych Polaków, jak my wszyscy, którzy odczuwamy prawdziwą potrzebę, a nawet konieczność pomagania innym, zwłaszcza dzieciom.

Tym bardziej cieszę się, że świętując w tym i następnym roku stulecie powstania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, mogło w Koszalinie wyróżnić swoimi honorowymi i prestiżowymi odznakami Jurka Owsiaaka i Fundację WOŚP. Dla nas wszystkich to był niezwykle zaszczyt.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; tpd@zeto.koszalin.pl; www.tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

ŻÓŁTY TALERZ

Od września 2017 do sierpnia 2018 roku, w ramach drugiej edycji ogólnopolskiego programu profilaktyki żywieniowej „Żółty talerz”, w 10 placówkach wsparcia dziennego koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a od lutego br. w trzech kolejnych, przygotowanych zostało ponad 50 tysięcy pełnowartościowych posiłków.



Trzecia edycja programu „Żółty talerz”

Dzięki efektywnej współpracy z Kulczyk Foundation, od września 2018 roku, aż 13 placówek wsparcia dziennego koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci uczestniczy w realizacji kolejnej III edycji programu „Żółty Talerz”.

Promocja zdrowej żywności

W ramach programu – w ciągu ostatnich 12 miesięcy – dla dzieci przygotowanych zostało dokładnie 53.277 pełnowartościowych posiłków.

Ponadto przeprowadzono liczne pogadanki i warsztaty kulinarne, prezentowano filmy profilaktyczne, których celem była edukacja młodego człowieka pod względem zdrowych nawyków żywieniowych. Wybierane przez wychowawców i wychowanków tematy były interesujące pod względem edukacyjnym i praktycznym. Głównym celem tych działań pozostaje promocja zdrowej żywności.

– W naszych placówkach systematycznie odbywały się warsztaty edukacyjne dotyczące zdrowego odżywiania, w które zaangażowane były dzieci; ta forma cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród naszych wychowanków – wyjaśnia Magdalena Nicpoń, koordynator regionalny programu „Żółty talerz” TPD w Koszalinie. – Organizowane były także warsztaty edukacyjne z udziałem rodziców i opiekunów naszych podopiecznych. Z miesiąca na miesiąc rosła frekwencja i zainteresowanie tymi spotkaniami.

Od lutego do sierpnia 2018 roku do programu dołączyły kolejne trzy placówki, dzięki

czemu jeszcze więcej dzieci mogło skorzystać z dożywiania w postaci zbilansowanych i zdrowych podwieczorków oraz poszerzyć swoją wiedzę na temat racjonalnego odżywiania i zdrowego stylu życia (warsztatowe zajęcia edukacyjno-kulinarne).

Pod okiem instruktorów

W zajęciach chętnie brali udział rodzice, dziadkowie, opiekunowie podopiecznych, a także społeczność lokalna. Dzieci, pod okiem instruktorów i wychowawców chętnie angażowały się w planowanie zakupów, przygotowywanie poczęstunków, wspólne tworzenie menu zdrowych i pełnowartościowych podwieczorków. Tematyka zdrowej żywności wplatane były również w zajęcia plastyczne.

– Wsparcie finansowe przekazane przez – realizującą program za pośrednictwem kilku ogólnopolskich organizacji pozarządowych, w tym Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Kulczyk Foundation znacząco poprawiło standard dożywiania naszych wychowanków – dodaje Magdalena Nicpoń. – Udział w kolejnej edycji projektu „Żółty talerz” zaowocował poprawą jakości i zwiększeniem intensywności dożywiania naszych podopiecznych oraz umożliwił wprowadzenie zdrowej żywności, z której codziennie przygotowywane są urozmaicone posiłki. Dzieci potrafią już samodzielnie odróżnić żywność wartościową od produktów z dużą ilością chemii i konserwantów; są także świadome, że od

tego, co i jak jemy, w ogromnej mierze zależy nasze samopoczucie.

Świadomie i racjonalnie

We wrześniu 2018 roku ruszyła trzecia edycja „Żółtego talerza”, który objął już 13 placówek prowadzonych przez TPD w Koszalinie. Ogólne zasady realizacji programu nie uległy zmianie, zwiększyła się jedynie liczba dzieci objętych wsparciem. Najmłodszy chętnie biorą udział zwłaszcza w zajęciach edukacyjno-profilaktycznych.

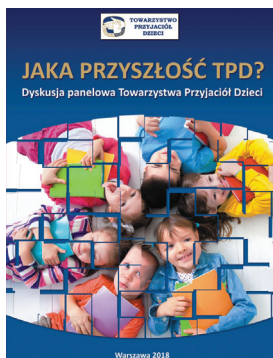
– Wierzymy, że wiedza ta w przyszłości zaowocuje świadomym i racjonalnym żywieniem naszych podopiecznych, lepszym zdrowiem i jakością życia – przyznaje Magdalena Nicpoń. – Widząc wyniki dwóch poprzednich programów, rozpoczynamy kolejną edycję jeszcze bardziej zmotywowani do pracy, bo wiemy, że warto.

– Choć w praktyce realizacja „Żółtego talerza” nie jest łatwa, cieszy nas, że możemy pomóc w tak chlubnym i potrzebnym dziele – mówi Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. – Odpowiadamy na każdy apel anonsujący inicjatywy służące wspieraniu dzieci.

Patronat honorowy nad programem objął Rzecznik Praw Dziecka. Projekt ma swoją stronę: www.zoltytalerz.pl.

Magdalena Grzybowska
Fot. TPD w Koszalinie

Po dyskusji książka – „Jaka przyszłość TPD?”



Staraniem i nakładem Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie, ukazała się książka z materiałami pochodzącymi z dyskusji panelowej „Jaka przyszłość TPD?”, którą Zarząd Główny (ZG) TPD zorganizował w czerwcu tego roku w Warszawie.

150-stronicowa publikacja zawiera wszystkie referaty, zaprezentowane podczas spotkania, a także inne teksty, autorstwa działaczy TPD, członków ZG i prezesów oddziałów okręgowych i regionalnych, powstałe z inspiracji tytułem dyskusji i jej myślą przewodnią.

Jednocześnie jest to wydawnictwo inicjujące cykl książek poświęconych 100-leciu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Kolejnymi będą: tzw. monografia regionów, poszerzona o opis nowatorskich inicjatyw TPD oraz monografia TPD za lata 1989-2018, będąca swoistą kon-

tinuacją pozycji klasycznej, czyli monografii „Przyjaciele dzieci” Bohdana Tracewskiego.

Książka „Jaka przyszłość TPD?” jest nie tylko dokumentacją wydarzenia i podsumowaniem spotkania, lecz także, rozpisana na wiele głosów, próbą zdefiniowania najważniejszych inicjatyw i problemów na 100-lecie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Materiały w niej zawarte dają bogate świadectwo aktywności poszczególnych oddziałów TPD, a także odpowiadają na istotne pytania związane z potrzebami organizacji i najbliższą perspektywą działania.

Publikacja zawiera w sumie 19 pozycji tekstowych, harmonogram obchodów 100-lecia TPD, list od Agaty Kornhauser-Dudy, która objęła jubileusz patronatem oraz kilkanaście zdjęć z przygotowań do i bezpośrednio z panelu.

(pp)

Jednym z warunków powodzenia pracy wychowawczo-opiekuńczej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jest d
 śćie prowadzić placówki w gminach, których gospodarze rozumieją potrzeby dzieci i prowadzą spójną p

Dostrzegają serce w dziecku

Jak układa się współpraca koszalińskiego TPD z gminami, w których organizacja prowadzi przedszkola, punkty przedszkolne i ogniska, najlepiej obrazują przykłady.

Kołobrzeg: najstarsze ognisko

TPD prowadzi działalność na rzecz wspierania i rozwoju dzieci między innymi w gminach: Kołobrzeg, Świdwin i Świeszyno. W przypadku gminy Kołobrzeg opieką obejmują najmłodszych mieszkańców Budzistowa, Drzonowa, Grzybowa, Starego Borku oraz Zieleniewa.

W gminie Kołobrzeg znajduje się jedno z najstarszych środowiskowych ognisk wychowawczych prowadzonych przez TPD, które funkcjonuje już 19 lat.

Ponadto, swoim wsparciem służy wykwalifikowana kadra pracująca w Placówce Specjalistycznej, w której prowadzone są zajęcia kompensacyjno-korekcyjne, socjoterapeutyczne i logopedyczne. Dla podopiecznych wymagających intensywniejszych działań w kierunku samorozwoju, oferowane są spotkania z psychologiem dziecięcym.

W gminie Kołobrzeg funkcjonuje również Punkt Wsparcia Dziecka i Rodziny, do którego zgłaszać się mogą zarówno dzieci, jaki i całe rodziny, zmagające się z dysfunkcjami społecznymi.

Wsparcie pedagoga rodzinnego

W Środowiskowym Ognisku Wychowawczym w Budzistowie wdrożony został projekt „Ogniska rodzinne”, dzięki któremu 15 rodzin otrzymało wsparcie pedagoga rodzinnego.



Budzistowo. W ognisku TPD Promyk realizowany jest ogólnopolski program profilaktyki żywieniowej Żółty talerz.

Rolą pedagoga jest tak efektywnie pomaganie rodzinom w rozwiązywaniu problemów, by – mimo przeciwności losu – pozostały one pełne, a w przyszłości samodzielnie radziły sobie z dysfunkcjami i nowymi wyzwaniami. Zadanie to trudne, ale jak się okazuje, jest skutecznie realizowane.

W gminie Kołobrzeg do pracy z podopiecznymi wdrożony został również program Aflatoun, którego założenia opierają się na odkrywaniu i zrozumieniu siebie, budowaniu siły wewnętrznej, kształtowaniu umiejętności komunikacji bez użycia przemocy, a także nauce odpowiedzialności wobec siebie i innych. Specjalnie przygotowane moduły uwzględniające specjalistyczne programy edukacyjne pomagają wychowawcom w prowadzeniu efektywnych zajęć z podopiecznymi.

Wójt: dobra współpraca z TPD

– Sprawy społeczne, w tym związane z opieką, edukacją i wychowaniem dzieci uważam za priorytetowe w działaniu gminy – podkreśla **Włodzimierz Popiołek**, wójt gminy Kołobrzeg. – Dzieci są naszą przyszłością – to wie każdy. Nie każdy jednak samorządowiec dostrzega w dzieciach potencjał rozwoju gminy i poszczególnych miejscowości. To,

w jaki sposób dzisiaj zadamy o potrzeby najmłodszych mieszkańców, da nam odpowiedź na pytanie o przyszłość regionu.

Wiele osób, po zdobyciu wykształcenia, powraca w rodzinne strony, chce działać i spełniać się zawodowo, ale bez zmiany miejsca zamieszkania. Postawa taka, zdaniem wójta, ma źródło w spokojnym i szczęśliwym dzieciństwie.

– Postawiliśmy na współpracy z doświadczonym parterem, a za takiego, po wielu latach owocnej współpracy, uważam koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – dodaje Włodzimierz Popiołek. – TPD ma doświadczenie, wysokiej klasy specjalistów i właściwe podejście do opieki i wychowania najmłodszych. Dla dobra dzieci i rodzin chcemy tę współpracę utrzymać w najbliższych latach.

Świdwin: wczesna diagnoza dziecka



Świdwin. Drugi Koncert charytatywny dla 15-letniego Jakuba z Bierzwicy, zorganizowany z inicjatywy wójta gminy Świdwin.

W gminie Świdwin, koszalińskie TPD od wielu lat prowadzi działalność określaną mianem wzorowej. W Kluczkowie i Oparznie stowarzyszenie dba o sprawne funkcjonowanie punktów przedszkolnych i żłobków, w których, poza opieką, najmłodszy mają zapewnione wsparcie logopedy i psychologa, a także – dzięki pomocy innych specjalistów – możliwa jest tzw. wczesna diagnoza dziecka.



Lekowo. W II Pikniku Rodzinnym wzięło udział ponad 600 dzieci z gminy Świdwin i wszystkich placówek koszalińskiego TPD.

obra, nacechowana wzajemnym zrozumieniem, współpraca organizacji z samorządami. – Mamy szczęśliwą politykę społeczną – podkreśla **Bartosz Zabrocki**, dyrektor pionu przedszkoli i ognisk TPD w Koszalinie.

i dziecko w swoim sercu

– Przedszkola działają w pełnym wymiarze pracy, dziewięć godzin dziennie od poniedziałku do piątku i oferują podopiecznym całodzienne wyżywienie – mówi Bartosz Zabrocki. – Dzieci mają urozmaicony program pobytu w naszych placówkach. Korzystają ze wszystkich form aktywności, a przedstawiciele samorządu zawsze uczestniczą w okolicznościowych imprezach organizowanych przez dzieci i naszych nauczycieli.

W Lekowie działa punkt przedszkolny i Środowiskowe Ognisko Wychowawcze, w którym TPD niedawno przeprowadziło gruntowny remont.

Wszystko dla dzieci

Integracja społeczna, obok inwestycji i wspierania cennych projektów, to jeden z trzech filarów działalności samorządu.

Ostatnie cztery lata były dla niego okresem wzmożonej aktywności, w wielu przypadkach mozolnej pracy u podstaw, podejmowania nowych inicjatyw i trudnych, lecz w konsekwencji potrzebnych decyzji, utrzymywania dobrego kursu rozwoju i integrowania społeczności lokalnej.

– Szczególnie leży nam na sercu dobro najmłodszych – wyjaśnia **Kazimierz Lechocki**, wójt gminy Świdwin. – Utrzymujemy działalność przedszkoli i wspieramy inne projekty adresowane do dzieci. Pomaga nam koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, z którym od lat współpracujemy, korzystając z dorobku i doświadczenia organizacji ze stuletnią tradycją. TPD błyskawicznie reaguje na wszystkie nasze bieżące potrzeby. Wspólnie odnosimy sukcesy. Nie wyobrażam sobie innego partnera w realizacji misji opiekuńczo-wychowawczej naszych dzieci.

Dwa dobre przykłady

W przypadku Świdwina, przykładem samorządowego działania prospołecznego były, zorganizowane 11 lutego i 18 marca 2018 roku, przy wsparciu TPD, dwa „Koncerty charytatywne”, z których dochód zasilił leczenie chorego na białaczkę 15-letniego Jakuba z Bierzwicy. Pierwszy koncert odbył się w Centrum Kultury 105 w Koszalinie, a drugi – na zamku świdwińskim. Obydwa przyciągnęły nadkomplet publiczności.

Innym przykładem jest wspieranie przez gminę i wójta, organizowanych od dwóch lat przez TPD w Lekowie, Pikników Rodziny, w których uczestniczą setki dzieci.

– Pikniki są dużymi przedsięwzięciami logistycznymi, bez udziału gminy niemożliwymi do realizacji, ale także niezbędnymi dla integracji dzieci i dorosłych mieszkańców inicjatywami społecznymi – uważa **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego TPD. – Świdwin wpisuje się w mapę gmin, w których dobry dzieci niejako wpisane jest w działalność statutową.

Świeszyno: dwa nowe ogniska

TPD prowadzi placówki również w gminie Świeszyno. W Świeszynie i w sąsiednim Konikowie w tym roku otwarte zostały dwa nowe środowiskowe ogniska wychowawcze. Najmłodzi otrzymują w placówkach rozmaite wsparcie. Najczęściej dotyczy ono pomocy przy odrabianiu szkolnych prac domowych, rozwijaniu zainteresowań własnych dzieci oraz wzmocnianiu postawy asertywnej podczas zajęć socjoterapeutycznych.

Rodzice natomiast mają możliwość udziału w zajęciach ze specjalistami. Niektóre z nich dotyczą na przykład przyczyn występowania dysfunkcji i sposobów łagodzenia ich skutków społecznych. Rodzice uczą się zachowań i postaw sprzyjających nawiązywaniu dobrych relacji, łagodzeniu konfliktów, rozwiązywaniu sporów.

Dzięki szerokiej ofercie programowej, podopieczni placówek TPD w gminie Świeszyno uczestniczą w inspirujących wycieczkach. Wychowawcy przez całe wakacje prowadzili zajęcia edukacyjne.

Opieka i wychowanie

Jak mówi **Ewa Korczak**, wójt Świeszyna, celem powołania – przy współpracy TPD – nowych placówek jest wsparcie rodzin w procesie opieki i wychowania dzieci i młodzieży. Temu ma służyć zwiększenie dostępności do pomocy psychologiczno-pedagogicznej, przeciwdziałanie dysfunkcyjnym i ryzykownym zachowaniom dzieci i młodzieży, oddzia-



Świeszyno. W placówkach prowadzonych przez TPD najmłodszy mogą liczyć na wsparcie wychowawców, psychologa i logopedy

ływanie prorozwojowe – rozwijanie zainteresowań jako alternatywy dla zachowań ryzykownych, ograniczenie występowania zachowań problemowych dzieci i młodzieży; zmniejszenie skali deficytów rozwojowych u dzieci, skali dysfunkcji rodzinnych i negatywnych zachowań dzieci i młodzieży, promowanie zdrowego stylu życia, zwiększenie poczucia własnej wartości.

– Zorganizowaliśmy spotkanie nauczycieli z Henrykiem Zabrockim, który wyjaśnił nam potrzebę utworzenia placówek – dodaje Ewa Korczak. – Nie mieliśmy wątpliwości, że idziemy we właściwym kierunku. Okazało się, że zainteresowanie pedagogów kierowaniem dzieci pod opiekę specjalistów z różnych dziedzin jest bardzo duże.

Poradzają sobie z problemami

– TPD to sprawdzony i doświadczony partner w realizacji zadania – dodaje wójt Świeszyna. – Koszty utrzymania placówek nie są niskie, ale wydatki na wspieranie dzieci i rodzin uważam za niezbędne.

W placówkach najmłodszy mieszkańcy gminy mogą liczyć na wsparcie psychologa i logopedy. Wychowawcy wspierają również rodziców, którzy dowiadują się, co w procesie wychowania dzieci jest najważniejsze, na co warto lub trzeba zwrócić uwagę.

– Dzieci często nie radzą sobie z tym, co spotyka je w środowisku, domu, otoczeniu – przyznaje Ewa Korczak. – W placówkach uczą się, jak inaczej patrzeć na świat. Poprzez edukację dowiadują się, jak powinny wyglądać prawidłowe relacje z najbliższymi, rówieśnikami, rodzeństwem i innymi ludźmi. Przestają być bezbronne, zagubione, dzięki czemu w przyszłości będą odważniejsze, poradzą sobie z problemami.

Sylvia Noga

Magdalena Grzybowska

Fot. Anna Kożuchowska (1), Mariusz Król (1), TPD Koszalin (2)

Tytuł powyższego tekstu jest parafrazą cytatu z Janusza Korczaka: „Dostrzegam serce w dziecku i dziecko w sercu. Jego i swoim”.

Kalisz Pomorski: warsztaty „Spotkanie z jesienią”

Koło Pomocy Dzieciom z Niepełną Sprawnością Ruchową TPD w Kaliszu Pomorskim, na zlecenie Starostwa Drawskiego, było organizatorem X Powiatowych Warsztatów „Spotkanie z jesienią”.

Zaproszone grupy warsztatowe, składające się z dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością z gmin powiatu drawskiego, a także zaprzyjaźnione z kołem, wykonały pomysłowe prace: przeróżne stworki i potworki z jesiennych warzyw i owoców. Nie mniejsze wrażenie robiły



barwne prace plastyczne.

Prezes Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie Henryk Zabrocki i skarbniczka oddziału Zofia Wawrzyniak – na wniosek koła – wręczyli statuetkę TPD Michałowi Hypkiemu, burmistrzowi Kalisza Pomorskiego.

Oznakę specjalną „Przyjaciół Dziecka” otrzymali: Zofia Gardzińska, prezes Banku Społdzielczego w Kaliszu Pomorskim, Stanisława Górnik, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej oraz Tomasz Bukowski, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Kaliszu Pomorskim.

– Przekazaniu wszystkich czterech wy-

różnień towarzyszyły nasze podziękowania za życzliwość i wspieranie działań na rzecz dzieci niepełnosprawnych – wyjaśnia Teresa Załusowska, przewodnicząca koła. – Bez bezinteresownej pomocy naszych przyjaciół byłoby nam dużo trudniej pomagać potrzebującym.

Specjalne podziękowania otrzymali również: Beata Pierzgalska, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Kaliszu Pomorskim oraz Seweryn Szymczyk, Halina Samek i Joanna Girtler. Po części artystycznej i oficjalnej, na uczestników warsztatów oczekiwał poczęstunek.

Kusice: uroczysty Dzień Przedszkolaka



Dzieci z ogniska przedszkolnego TPD „Kubusia Puchatka” w Kusicach uroczysto świętowały tegoroczny Dzień Przedszkolaka.

20 września br. każdy podopieczny otrzymał koronę, którą samodzielnie mógł ozdobić i udekorować. Dzieci uczestniczyły w

zabawach ruchowych i zajęciach integracyjnych, które pomogą im szybciej znaleźć swoje miejsce w nowej grupie.

Na zakończenie – po intensywnej zabawie – na wszystkie przedszkolaki czekał słodki poczęstunek.

Brzeźno: „Kartka dla Powstańca”

Dzieci z ogniska TPD „Mrowisko” w Brzeźnie wzięły udział w ogólnopolskiej akcji „Kartka dla Powstańca”. Samodzielnie wykonały pocztówkę, spisały i zredagowały życzenia, w których podziękowały za wolną Ojczyznę i życzyły bohaterom „długich lat życia w zdrowiu i spokoju wśród dobrych ludzi”.

Powstanie Warszawskie zapisało się w historii, jako jedno z najważniejszych wydarzeń kształtujących polską tożsamość. Było uosobieniem kluczowych wartości, takich jak: patriotyzm, wolność i determinacja w przeciwstawianiu się wrogom. Taki przekaz towarzyszył również realizacji tego projektu.



ING Bank Śląski wspiera dzieci z ognisk TPD

Przedstawiciele koszalińskiego oddziału ING Banku Śląskiego, 19 września br., w siedzibie ogniska „Grono” w Koszalinie, przekazali na rzecz podopiecznych wszystkich koszalińskich środowiskowych ognisk



wychowawczych TPD artykuły i przybory szkolne.

– Współpraca TPD z bankiem rozpoczęła się kilka lat temu i układa znakomicie – wyjaśnia Sylwia Noga z koszalińskiego TPD, która prowadzi ognisko w Boninie. – Każdego roku nasze dzieci – uczęszczające do placówek – otrzymują między innymi plastelinę, kredki, zeszyty, gry edukacyjne, puzzle, flamastry, pisaki i inne przybory przydatne im w szkole.

Przysięgam sobie, że wyrzucę ze swojego słownika zdania, których tak nienawidziłam w dzieciństwie: „Zrobisz, jak ci każę!”, „Dzieci i ryby głosu nie mają”, „Może zrozumiesz, kiedy dorośniesz”. Twardo i świadomie postanowiłam odrzucić całkowicie dominację w relacjach z moimi dziećmi.

Jak stałam się ponurym dominatorem



(część I)



Po ponad dwudziestu latach uległości w relacjach rodzinnych w końcu zostałam ponurym dominatorem. Dlaczego tak się stało? Spróbuję to wyjaśnić w kilku kolejnych częściach.

Wychowałam się w kochającej i dominującej rodzinie. Kochający, dominujący i konsekwentny tato, kochająca dominująca i niekonsekwentna mama oraz siostra. Starsza, kochająca i oczywiście również próbująca mnie zdominować.

Twardo i świadomie

W takich warunkach, jak można było przewidzieć, wyrosłam na osobę z dużą łatwością dostosowującą się i podporządkowującą wszystkim, jednak szczerze przekonaną, że swoje dzieci wychowam inaczej. Inaczej, czyli w dużo lepszej atmosferze.

Przysięgam sobie, że wyrzucę ze swojego słownika zdania, których tak nienawidziłam w dzieciństwie: „Zrobisz, jak ci każę!”, „Dzieci i ryby głosu nie mają”, „Może zrozumiesz, kiedy dorośniesz”.

Twardo i świadomie postanowiłam odrzucić całkowicie dominację w relacjach z moimi dziećmi. Traktować je z miłością, szanować ich uczucia, poglądy i opinie. Jako nastolatka, po którejś z kolei awanturze, uroczyście to wszystko sobie przysięgam, spisując swoje emocje i przemyślenia w formie listu „Do siebie z przyszłości”. List schowałam tak głęboko, jak tylko się dało, przez co natychmiast go zgubiłam na zawsze, lecz do dzisiaj pamiętam, co zawierał.

Treść listu stała się moim mocnym postanowieniem, które potem z przekonaniem i determinacją realizowałam w życiu.

Mąż popierał moje poglądy, ale równocześnie starał się raczej nie mieszać w sprawy wychowywania dzieci. Urodził się nam syn, który wyrastał na odważnego, inteligentnego i szczęśliwego chłopca.

Dzieci, psy i konie

Dziecko było początkowo potwierdzeniem

mojego niewątpliwego – jak mi się zdawało – talentu pedagogicznego. Co prawda, to moje przekonanie zostało nieco nadwątlone, kiedy zrezygnowałam z pracy w szkole, nie radząc sobie zbyt dobrze z dyscypliną na lekcji, ale szybko i optymistycznie doszłam do wniosku, że przecież to całkiem co innego panować nad całą klasą dzieci, a co innego wychować mądrego i wrażliwego człowieka.

Niemal równocześnie z dzieckiem pojawiła się w naszym życiu słodka i potulna suczka. Był to pies bojący się całego świata i wiecznie uciekający, ale kochany. Realizowałam się nie tylko wychowując dzieci i psy, lecz również jeżdżąc konno. Trochę ubolewałam, że w relacjach z końmi i psami człowiek musi dominować, ale wciąż liczyłam na to, że być może istnieją inne możliwości.

Dlatego, kiedy pierwszy raz usłyszałam o metodzie pełnego porozumienia z koniem Monty'ego Robertsa, postanowiłam odszukać to opracowanie. Ku mojemu zdumieniu metoda polegała na okazaniu koniowi... dominacji człowieka. Na szczęście nie przez bat, krzyk czy ostrogę, tylko przez odpowiednie gesty, postawę ciała i sposób patrzenia w oczy, co nie zmieniało faktu, że wróciłam do punktu wyjścia.

Z drugiej strony, to już było coś i taką dominację skłonna byłam uznać za pewną formę „porozumienia”. Co najważniejsze, bez łamania zasad, bez przemocy i bez agresji.

Ucieczka w dowolnym kierunku

Wiedziałam, że podobne porozumienie jest możliwe również z psem. Oczywiście, byłam przekonana, że już dawno je osiągnęłam, ponieważ psy wyraźnie nas kochały. Poza tym wychowywałam nasze czworonogi bez krzyku i kolczatki.

Sięgając po kolejne lektury, trafiłam w końcu na dwóch autorów propagujących w świecie miłośników psów podobne poglądy, co Monty Roberts w świecie koni. Byli to Jan Fennel (wbrew pozorom to kobieta) i John Fisher. Czytając „Zapomniany język psów” Jan Fennel nie od razu zauważyłam zbieżność tych metod, natomiast uderzył mnie opis pasujący do... na-

szych psów. Psy były nerwowe, bały się otoczenia i na wszystko reagowały ucieczką.

Jan Fennel twierdziła, że takie zachowanie cechuje zwierzęta, które są przekonane, iż rządzą w swojej rodzinie, ale im ta dominacja zupełnie nie odpowiada, przez co czują dyskomfort psychiczny. Teoria ta początkowo wydała mi się absurdalna, a nawet wewnętrznie sprzeczna, ponieważ psy słuchały moich poleceń i kochały członków naszej rodziny. Wszystko to stało w sprzeczności z typowym wyobrażeniem psa dominującego.

Jednak z drugiej strony, w momencie, gdy ogarniała je panika, rzeczywiście reagowały ucieczką w dowolnym kierunku, niekoniecznie do mnie.

Kwestia bezpieczeństwa

Ostrożnie dopuściłam więc do siebie myśl, że być może ich nerwowość bierze się stąd, iż nie są pewne, czy potrafią zapewnić im bezpieczeństwo. Opis języka psów, który służy do ustalenia dominacji w stadzie, też powoli przekonywał mnie do tej teorii.

Rzeczywiście popełniałam błędy, które powodowały, że psy mogły uważać się za głowę rodziny w naszym stadzie. Kiedy witały się ze mną, pozwalałam im wskakiwać na siebie przednimi łapami, wyprzedzać mnie w drzwiach, inicjować zabawę. Dawałam jedzenie nie zwracając uwagi na to, czy było to przed naszym posiłkiem, czy po nim.

Wkrótce ze zdziwieniem przyznałam, że proste zabiegi, takie jak podgryzanie ciasteczka przed podaniem miski psu, czy przechodzenie przed psami przez drzwi spowodowały, że nasze psy wyciszyły się w momencie, który uznawały za niebezpieczny, czekały na moją reakcję i decyzję, nie rzucając się, jak dawniej, do ucieczki.

Tym samym w nieskomplikowany sposób przekonałam je tymi gestami, że jestem w naszym stadzie „alfą”, co przyjęły z wyraźną ulgą.

Dorota Zaborowska

Za miesiąc – część II.

Dyrygent największej orkiestry gorących serc

Kim jest **Jurek Owsiak**, laureat przyznanej przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci odznaki specjalnej „Przyjaciół Dziecka”? Urodził się w 1953 roku w Gdańsku. Jest dziennikarzem radiowym i telewizyjnym, a przede wszystkim – jak sam mówi o sobie – „obserwatorem rzeczy ulotnych i dziwnych”. Człowiekiem, który poruszył serca Polaków i uświadomił nam, że pomagać to znaczy żyć odpowiedzialnie.



Jurek Owsiak porwał Polaków do wspólnych starań o zapewnienie najmłodszym Polakom jak najlepszej opieki medycznej. Nie musiał nikogo przekonywać, że system państwowego działa wadliwie i wymaga wsparcia społecznego. Wiele lat później do grona beneficjentów, już nie ogólnopolskiej, lecz światowej, zbiórki dołączyli seniorzy.

Jurek Owsiak debiutował na antenie Rozgłośni Harcerskiej w 1986 roku. Mogliśmy usłyszeć go także w Programach I i III Polskiego Radia oraz w Esce Rock. Pomysłodawca, współzałożyciel i prezes Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP), z którą realizuje ideę corocznego finału WOŚP – niezwykle efektywnej (co roku pada nowy rekord) zbiórki publicznej prowadzonej w kraju i na świecie.

Fundacja po finale

Jurek Owsiak to twórca Przystanku Woodstock – największego w Polsce i jednego z największych w Europie festiwali muzycznych (co roku odwiedza go ponad półmilionowa publiczność). Prezes firmy Złoty Melon, wydawcy koncertowych płyt dvd. Autor programów telewizyjnych emitowanych na antenie Telewizji Polskiej. Lider WOŚP jest także witrażystą i psychoterapeutą. Gra na perkusji. Żonaty z Lidią Niedźwiedzką-Owsiak; mają dwie córki – Olę i Ewę.

Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy została zarejestrowana w marcu 1993 roku w Warszawie (dopiero po pierwszym finale).

Jurek Owsiak o początkach: – *Wcześniej nie myśleliśmy o tym, żeby zakładać fundację, a pierwsza zbiórka pieniędzy była organizowana w oparciu o potrzeby kardiologii dziecięcej Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Właśnie tam istniała fundacja, która już od pewnego czasu zbierała pieniądze na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego.*

Prezes i wolontariusz

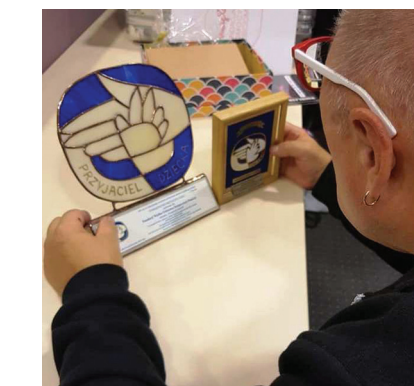
– *Kiedy ogłosiliśmy w telewizyjnym programie „Róbta co chceta” zaproszenie do pierwszego finału, myśleliśmy o jednorazowym happeningu i wielkiej zabawie, która miała przynieść wymierne korzyści – dodaje lider WOŚP. – Jakże? Tego nikt nawet nie przewidywał. Sukces finału pozwolił na podział zebranych pieni-*

ędzy pomiędzy wszystkie ośrodki kardiologii dziecięcej w Polsce.

Akcja nabrała znaczenia ogólnopolskiego, a pierwsze zakupy w sposób istotny wpłynęły na poprawę działań wadliwie i wymaga wsparcia społecznego. Wiele lat później do grona beneficjentów, już nie ogólnopolskiej, lecz światowej, zbiórki dołączyli seniorzy.

– *Sukces pierwszego finału spowodował, że postanowiliśmy powołać do życia fundację, która podjęłaby się zorganizowania następnego finału – wyjaśnia Jurek Owsiak. – Czyli, poszliśmy za ciosem.*

Nazwa: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy pierwszy raz została użyta we wspomnianym programie „Róbta co chceta, czyli rock’n’rollowa jazda bez trzymanki” przed świętami Bożego Narodzenia w 1991 roku. Nazwę wymyślił sam Jurek Owsiak, który dzisiaj w fundacji jest prezesem zarządu i wolontariuszem.



Kawaler Orderu Uśmiechu

Lider WOŚP słynie z przyjaźni z muzykami (np. z Wojtkiem Waglewskim z Voo Voo, który Orkiestrze podarował jingle muzyczny) i z oryginalnych pomysłów. Na początku lat 90. XX wieku na antenie Rozgłośni Harcerskiej założył Towarzystwo Przyjaciół Chińskich Ręczników, którego członkami są wszyscy... świadomi istnienia towarzystwa. – *W związku z tym możecie własnoręcznie wykonać swoje legitymacje Towarzystwa – żartuje dzisiaj Jurek Owsiak.*

Interesuje się sztuką – kolekcjonuje grafiki, rysunki i obrazy. Dużo czyta i podróżuje. Od kilku lat prowadzi wykłady motywacyjne, w których przekazuje swoją wiedzę jako lider, człowiek sukcesu oraz współtwórca projektów społecznych i kreator wielu pomysłów.

W maju 2018 roku Jurek Owsiak został uhonorowany Orderem Uśmiechu (odznaczenie nadawane jest na wniosek dzieci), a także uznany „najbardziej podziwianym Polakiem”. Ranking (35 krajów, 37 tysięcy respondentów) przygotowała globalna firma zajmująca się badaniami rynku i opinii publicznej przy użyciu narzędzi internetowych.

oprac. na podstawie informacji WOŚP (mg)

Fot. Michał Klimek/Fundacja WOŚP (1), Jacek Walo/Pracownia Pozarządowa (1), WOŚP Koszalin (1)

Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to ciesząca się największym zaufaniem społecznym organizacja pozarządowa w Polsce. Od 1993 roku co roku, w drugą niedzielę stycznia, organizuje zbiórkę pieniędzy. Za zebrane środki fundacja kupuje i przekazuje w darze szpitalom dziecięcym w Polsce najnowocześniejszy sprzęt medyczny. Dzisiaj urządzenia zakupione przez WOŚP są podstawą nowoczesnego wyposażenia wszystkich szpitali, w których leczy się dzieci w Polsce. Orkiestra zebrała na wsparcie polskiej medycyny ponad 830 milionów złotych. Żeby zobaczyć, ile – i o jakiej wartości – aparatury WOŚP przekazała koszalińskim placówkom opieki zdrowotnej, wystarczy na stronie Orkiestry zająć do zakładki „Przekazany sprzęt” i wpisać: Koszalin. Lista jest imponująca i z roku na rok coraz dłuższa.